

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/5762,Pracuj-10-tysiecy-lat-i-kup-sobie-wille-w-Dubaju.html>
2023-06-04, 09:25

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Pracuj 10 tysięcy lat i kup sobie wille w Dubaju

Wydział Zagospodarowania Przestrzennego w Dubaju ujawnił przypadek 11-letniego azerskiego chłopca, który w przeciągu dwóch tygodniu stał się właścicielem 9, wartych 44 milionów dolarów, nadmorskich willi w Palm Jumeirah.

Jak doliczyli się dociekliwi dziennikarze, taką kwotę przeciętny obywatel Azerbejdżanu mógłby zgromadzić po przepracowaniu 10 tysięcy lat.

Komentatorzy zauważyli, że nazwisko chłopca brzmi Heydar Alijew. Zarówno dane chłopca, jak i data urodzin pozwala myśleć, że nieruchomości zostały zakupione przez syna prezydenta Azerbejdżanu, którym jest İlham Alijew.

Aby rozwikłać zagadkę, próbowano uzyskać informacje w stolicy Azerbejdżanu – Baku. Jednak tamtejsi urzędnicy, w tym rzecznik prezydenta - Azer Gasimov, nie chcieli komentować sprawy.

Prezydent Azerbejdżanu, z roczną pensją równą 450 tysięcy złotych, również nie mógłby pozwolić sobie na kupno willi w okolicy okupowanej przez światowe gwiazdy piłki nożnej.

Azerbejdżan jest krajem bogatym w złoża ropy i gazu ziemnego. Jednak obszary poza stolicą są niezwykle ubogie. Dziennik „The Washington Post” widzi przyczynę tego stanu rzeczy we wszechobecnej korupcji, która dodatkowo kładzie się cieniem na relacjach Azerbejdżanu i Stanów Zjednoczonych. Waszyngton próbuje pogodzić zabezpieczenie swoich interesów w rejonie Morza Kaspijskiego ze sprzeciwem wobec łamania praw człowieka, korupcji* i umacnianiem się władzy autorytarnej w Azerbejdżanie. Ambiwalentne uczucia wobec tego kraju nasiliły się, po wystąpieniu

przez Azerbejdżan swoich sił do Afganistanu i Iraku.

Kolejny zbieg okoliczności dotyczy dwóch kobiet, Leyli i Arzu Alijew, noszących to samo imię i nazwisko, a także będących w tym samym wieku co córki prezydenta. Pośrednicy na rynku nieruchomości w Dubaju potwierdzili, że niektóre z transakcji zawarto z przedstawicielem rządzącej w Azerbejdżanie rodziny.

W sumie, Azerowie o imionach, nazwiskach i w wieku trojga dzieci prezydenta są właścicielami nieruchomości o łącznej wartości 75 milionów dolarów, co jest kwotą ponad 300 razy wyższą, niż roczne zarobki Alijewa.

Jak zauważa „The Washington Post”, przenoszenie aktywów za granicę, jest częstą praktyką skorumpowanych elit w krajach bogatych w złoża naturalne, co ma im zapewnić dostatnie życie w przypadku odsunięcia od władzy.

Rewelacje gazety pojawiły się zaledwie dwa tygodnie po wizycie w Azerbejdżanie podsekretarza stanu Williama J. Burnsa. Jednak tematem rozmów była jedynie współpraca gospodarcza i wdzięczność, jaką czują Stany Zjednoczone, za wspieranie amerykańskich działań w Afganistanie. Jediną wzmianką sugerującą potrzebę zmian demokratycznych były słowa: „Wierzimy, że wzmocnienie demokratycznych instytucji, rządów prawa i przestrzeganie praw człowieka będzie z pożytkiem dla przyszłości tego kraju”.

Przychylność Waszyngtonu Alijew zjednał sobie również poprzez podpisanie porozumienia na budowę ropociągu z Baku do Turcji, co przełamało dominację Rosji na eksport ropy z rejonu Morza Kaspijskiego.

Unikanie bezpośredniej krytyki, czy nawet wycieczki do tego kraju, fundowane wpływowym osobom** oraz zatrudnianie lobbystów, reklamujących osiągnięcia tego nadkaspjskiego kraju nie wpłyną, jak twierdzi cytowana gazeta, na poprawę jego wizerunku.

*wg Indeksu Percepcji Korupcji 2009, Azerbejdżan zajmuje 149 miejsce wśród 180 badanych krajów

** honoraria za wykłady otrzymali m.in. David Plouffe, szef kampanii wyborczej Baracka Obamy i były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair

Źródło: washingtonpost.com (4.03.2010)

